Nr 11. — Rok II. Skierniewice, 22 października 1938 r. Cena 10 gr.

NA WARCIE

TYGODNIK

Robotnik współtwórcą potęgi Polski.

W deklaracji ideowej O. Z. N. znajdujemy takie znamienne stwierdzenie:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo Państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstytuowaniu przyszłego życia Polski“.

Przytoczony ustęp deklaracji całkowicie wyjaśnia powody, dla jakich O. Z. N. zajął się bardzo gorliwie sprawą t. zw. polskiego świata pracy.

Postulaty, z którymi Obóz wystąpił na terenie pracowniczym i robotniczym są następujące:

1) należy zlikwidować pojęcie klasowości,

2) należy jak najściślej związać robotnika polskiego z Polską, odsuwając go od wpływów międzynarodowych,

3) należy „przestawić“ psychikę człowieka pracy w Polsce,

4) należy w Polsce uczynić sprawiedliwym podział dóbr materialnych,

5) należy dążyć do uporządkowania życia organizacyjno - zawodowego polskich mas pracowniczych i robotniczych.

W miarę rozwoju prac Obozu na terenie robotniczym wysunięte powyżej hasła znalazły ściślejsze sprecyzowanie i w chwili obecnej posiadamy już zupełnie konkretny program pracowniczo - robotniczy, oczywiście ujęty w zrębach zasadniczych.

Precyzując ten program — świadomie unikamy (poza zasadami naczelnymi) zbędnego dogmatyzmu, pilnie dbając o to, żeby był on zawsze żywy, tj. wyrastający z potrzeb Narodu i Państwa z jednej strony, a człowieka pracy—z drugiej.

Wymienione wyżej postulaty, z którymi wystąpił Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie robotniczym, oparte są na niżej przytoczonych przesłankach.

Klasowy ustrój społeczeństwa zakłada istnienie uczucia nienawiści poszczególnych klas społecznych do siebie. Uczucie to jest obce duchowi polskiemu. Działa ono w społeczeństwie destrukcyjnie. W Polsce niema właściwie obiektywnych powodów dzielenia się obywateli na klasy społeczne, nie posiadamy w zasadzie t. zw. wielkiej polskiej własności, itniejące zaś klasy socjologicznie, na skutek ciągle trwających na szeroką skalę procesów infiltracyjnych, nie są jeszcze wykrystalizowane, nie posiadają też głębszej tradycji.

Tak stawiając sprawę nie przychylamy się do poglądu totalistycznego, uznajemy bowiem konieczność zróżnicowania społecznego, nie w płaszczyźnie jednak klas społecznych. Negatywny nasz stosunek do ustroju klasowego wynika zresztą z naczelnego zadania Obozu zorganizowania całego polskiego społeczeństwa.

Oczywiście, że to stanowisko nie wyklucza uznawania przez nas tradycji środowisk robotniczych, włościańskich czy mieszczańskich tam, gdzie one się wytworzą lub wytworzyły. Tradycje te jednak winny się wszystkie składać na nadrzędną tradycję całego Narodu.

Robotnik polski długo pozostawał pod wpływami międzynarodówek. Wpływy te odsuwały go od najbliższych mu spraw własnej Ojczyzny lub, co gorsza, kazały mu sprawy te oceniać nie ze stanowiska obywatela, ale członka międzynarodowej klasy proletariackiej. Wychodzimy z założenia, że robotnik polski jest pełnoprawnym obywatelem Rzeczypospolitej, której dobro musi być dla niego dobrem nadrzędnym.

Hasło solidarności międzynarodowej ludzi pracy, za naszych czasów straciło całkowicie swoje realne podstawy. Łączenie się robotnika polskiego z robotnikiem hitlerowcem, faszystą, komunistą rosyjskim — czy członkiem francuskiego frontu pracy jest zwykłym absurdem. A przecież byłaby to realizacja hasła łączenia się proletariatu świata. Podtrzymywanie natomiast tego zupełnie nierealnego hasła odwraca polskiego robotnika od bliskich mu obowiązków i praw obywatelskich.

Mówiąc o wpływach międzynarodowych przenikających do Polski, trzeba z całym naciskiem podkreślić że O. Z. N. z taką samą stanowczością przeciwstawia się działalności międzynarodowego kapitału jak działalności innych międzynarodówek. We wszystkich wypadkach, w których działalność obcego kapitału godzi w żywotne interesy polskiego robotnika. Państwo musi mieć zapewnione prawo skuteczne interwencji.

Wszelkie wpływy obce, czy to będą wpływy Kominternu, czy międzynarodowych potentatów kapitalistycznych, kładących nacisk w swej działalności wyłącznie na zapewnienie sobie jaknajwiększych zysków, uważamy za szkodliwe i niedopuszczalne przejawy akcji obcych agentur i tępić je będziemy bezwzględnie.

Zdajemy sobie sprawę, że głęboką reformę terenu robotniczego rozpocząć należy od niezmiernie trudnej, ale koniecznej pracy wychowania robotnika, niejako przestawienia jego psychiki. Psychikę tę przez szereg lat usiłowały znieprawić partie polityczne. Musimy stwierdzić z poczuciem podziwu nad odpornością duszy polskiego robotnika, że im się to nie udało, ale wpływy tego działania tu i owdzie pozostawiły swe ślady. Ślady te przejawiają się często w postaci wysokiego stopnia zmaterializowania, niedostatecznego poczucia patriotycznego, ciasnego, właśnie „klasowego", światopoglądu itd. Ogół robotników polskich jest zdrowy społecznie, czego dawał zresztą niejednokrotnie dowody, nie należy jednak zamykać oczu na jego wady, które trzeba stanowczo i metodycznie tępić.

O. Z. N. wychodzi z założenia, że krzywda człowieka pracy w Polsce jest krzywdą wyrządzoną Narodowi i Państwu. Krzywda ta bowiem jest umniejszeniem naszej wartości najważniejszej, jaką jest w Polsce praca.

Stojąc na stanowisku ponadklasowym Obóz nie może żadnej warstwie obywateli przyznawać przywilejów, zatym i robotniczej. Natomiast z całą stanowczością będzie realizował słuszne prawa człowieka pracy w Polsce.

Ponad interesem kogokolwiek w Polsce istnieje naczelny interes Państwa. Interes ten musi być zawsze rozstrzygający.

W imię tego interesu zarówno pracodawca jak i pracownik muszą nauczyć się zasiadać przy wspólnym stole. Robotnik polski przez długie lata był przedmiotem gry partii politycznych, które uzurpowały sobie prawo organizowania mu życia zawodowego. W tym stanie rzeczy organizacje zawodowe stawały się ekspozyturami partii politycznych. Mnogość tych organizacji wytwarzała atmosferę konkurencji między nimi, w której gubił się cel jakiemu miały one służyć. Nie mogło więc być mowy o głębszym oddziaływaniu organizacji zawodowych na dusze swych członków, rychło sprowadziły one swą rolę wyłącznie do zastępstwa ich interesów ekonomicznych i to nie zawsze dość sumiennego. Obóz, dążąc do zorganizowania całego społeczeństwa, nie mógł pozostawić na boku odcinka zawodowego.

Konsolidacja ruchu zawodowego przyniesie wielkie korzyści zarówno społeczeństwu, które zyska zwarty tak ważny element w swojej strukturze, jak i samemu robotnikowi, który w uporządkowanej organizacji znajdzie nie tylko konieczną obronę swych interesów zawodowych, ale również możliwość najpełniejszego wyżycia się społecznego, pracy dla Polski i pracy nad sobą.

Taki w zarysie program reprezentuje O. Z. N. na odcinku robotniczym. Program, który wytrzymał próbę życia, jak o tym świadczą roczne wyniki pracy tych organizacji robotniczych, które go z dobrym skutkiem realizują.

Rzeczywiste rozmiary rozwoju gospodarczego Polski.

Mimo, iż prasa zamieszcza dość znaczną ilość wiadomości i komunikatów, ilustrujących rozwój naszej gospodarki, to jednak nieraz nawet ludzie obeznani z problemami gospodarczymi z trudnością odpowiedzieć mogą na pytanie, jakie są rzeczywiste rozmiary rozwoju gospodarczego Polski. Obraz rzeczywisty zaciemniają bowiem głosy tak częstych w naszym społeczeństwie fachowców „z bożej łaski", oświetlających w krytyczny i pesymistyczny sposób odbywającą się w dziedzinie gospodarki ewolucję.

Dla panów tych rozwój gospodarczy Polski w latach ostatnich, jak gdyby nie istniał, a kryzys trwa w dalszym ciągu. Argumenty takie trafiają często do przekonania, gdyż standard życiowy przeciętnego obywatela naszego państwa jest ciągle jeszcze bardzo niski, wskutek czego poprawa sytuacji, która w skali gospodarstwa narodowego, jako całości, jest bardzo wielka, odbija się na jednostkowych warunkach życia w niewielkich jedynie rozmiarach.

Cyfry statystyk międzynarodowych wskazują tymczasem, że rozwój gospodarstwa polskiego w latach ostatnich, a zwłaszcza w roku ubiegłym jest imponujący i że pod względem dynamizmu rozwojowego Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie i to w okresie, kiedy w całym szeregu państw zaczynają się zjawiać objawy powrotnej depresji gospodarczej. Rozwój polskiej gospodarki znajduje swoje głębokie uzasadnienie w jej gruntownej przebudowie strukturalnej, przekształcającej kraj o jednostronnej przewadze wytwórczości rolniczej w kraj o harmonijnie rozwiniętych gałęziach wytwórczości zarówno przemysłowej jak i rolniczej. Planowa polityka gospodarcza realizuje przebudowę tę we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Opublikowane niedawno międzynarodowe dane statystyczne, dotyczące rozwoju wytwórczości przemysłowej 22 krajów świata za drugi kwartał rb. w porównaniu z analogicznym kwartałem r. ub. wskazują, iż istnieją 3 grupy państw, zależnie od kierunku rozwoju koniunktur: grupa, wykazująca pogorszenie, grupa stabilizowanej koniunktury i grupa zwyżkującej koniunktury. Większość państw znajduje się już obecnie w stadium wyraźnej depresji gospodarczej. Wymienić należy takie kraje, jak: St. Zjednoczone, Holandia, Belgia, Kanada, Francja, Czechosłowacja, W. Brytania, Finlandia, Włochy. Spadek wytwórczości w krajach tej grupy waha się od 32,5% dla St. Zjednoczonych do 6,5% dla Włoch. W grupie o koniunkturze mniej więcej ustabilizowanej, tj. wykazującej niewielkie odchylenia od stanu zeszłorocznego w dół lub w górę, znajdują się: Szwecja, Rumunia, Estonia, Węgry, Norwegia, Dania, Japonia i Chile. Do trzeciej grupy, zwyżkowej, należy tylko 5 państw, a mianowicie: Niemcy, Grecja, Polska, Bułgaria i Łotwa. Wzrost wskaźnika wytwórczości przemysłowej w Polsce wynosi przy tym 8,4%, tj. więcej, aniżeli w Niemczech 6,2% i w Grecji 8,1%, a mniej niż w Bułgarii 18,9% i na Łotwie 21,3%.

Jak decydujący wpływ na obecny rozwój wywarła przy tym planowa polityka rozbudowy naszego życia gospodarczego świadczy fakt, że podczas gdy do r. 1936 koniunktura przemysłowa Polski poprawiała się znacznie wolniej, aniżeli w innych krajach, to w ciągu następnego półtora roku dynamika zwyżkowa w Polsce prześcignęła dynamikę rozwojową innych państw.

Dokonana niedawno zmiana naszego wskaźnika wytwórczości odsłoniła również rzeczywiste rozmiary naszego rozwoju gospodarczego. Okazało się, że przez szereg lat nie docenialiśmy stopnia rozwoju naszej produkcji przemysłowej, opierając nasze wskaźniki na cyfrze zatrudnienia, nie zaś na rzeczywistych rozmiarach produkcji. Wskutek tego rozpowszechnione było w całej Polsce mniemanie, że wytwórczość przemysłowa naszego kraju nie osiągnęła poziomu najpomyślniejszego roku przed kryzysem, tj. r. 1928. Nowy wskaźnik wykazał jednakowoż, że w czerwcu rb. produkcja ta była o 20,5% wyższa, aniżeli przed dziesięciu laty. Ponieważ jednak tymczasem ludność Polski wzrosła o 15%, ilość wyprodukowanych artykułów na głowę ludności wzrosła w porównaniu do stanu z przed 10 lat jedynie w niewielkim stopniu.

Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego z jego wielkimi bogactwami gospodarczymi, zwiększającymi naszą produkcję metalurgiczną o około 50%, a wydobycie węgla o przeszło 20%, podniesie poważnie potencjał gospodarczy naszego kraju i otworzy przed nami nowe, rozległe możliwości rozwojowe. Ułatwi to i przyśpieszy pracę nad przebudową naszej struktury gospodarczej, w kierunku stworzenia z polskiej gospodarki organizmu wszechstronnego, równomiernie w poszczególnych dziedzinach wytwórczości rozwiniętego, wykazującego możliwie duży stopień samowystarczalności. Musimy tylko dalej w tym kierunku intensywnie i celowo pracować, zdając sobie sprawę, iż znajdujemy się na właściwej drodze i że posiadamy środki i możliwości dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Dr B. R.

KSIĄDZ PRYMAS Dr AUGUST HLOND o wyborach i zgodzie narodowej.

„Mały Dziennik“ zamieścił wywiad z J Em. Ks. Prymasem Hlondem na temat znaczenia wyborów i udziału w nich społeczeństwa.

Na pytanie, czy należy głosować, tak odpowiedział Ksiądz Prymas:

„Nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele w tej mierze, w której to możliwe. **Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego.**“

O zgromadzeniach okręgowych, które wyznaczą kandydatów na posłów, powiedział Ks. Kardynał:

„Oznaczenie godnych, uczciwych, twórczych i wierzących kandydatów przez zgromadzenia okręgowe, jest nawet ważniejsze, niż głosowanie ogółu obywateli na podstawie list okręgowych. Błędów i grzechów popełnionych przez zgromadzenia okręgowe, ogólne głosowanie w całości nie naprawi. Nie waham się twierdzić, że dzisiejsza ordynacja wyborcza przeniosła punkt ciężkości wyborów do zgromadzeń okręgowych. Tam powinno się sumienie polskie i katolickie skrutatorów jasno i niezależnie wypowiedzieć, żeby nie stwarzać rozterek sumienia w masie wyborców i odstręczać ich od urny.“

Na pytanie co do swobody wypowiedzenia się zgromadzeń okręgowych odpowiedź brzmiała:

„Wiem, że okres wyborczy, to wszędzie i zawsze czas nacisków i zniewoleń. Wierzę, że w Polsce dojdziemy do wyborów, opartych całkowicie na poczuciu patriotycznym obywateli. Jestem przekonany, że już dzisiaj uświadomienie obywatelskie jest tak rozwinięte, że członkowie zgromadzeń okręgowych stanowić będą o kandydatach na listy wyborcze, jedynie na podstawie swego przekonania i sumienia.“

Na zakończenie rozmówca zapytał, czy wybory utorują drogę zgodzie narodowej?

Odpowiedź Ks. Prymasa:

„Powinny utorować. Także z tego punktu widzenia należy ustalić i wybierać posłów i senatorów. Nie zawsze hasła zgody pokrywają się ze szczerą chęcią zgody. Wybierać trzeba kandydatów naprawdę zatroskanych o całość Narodu i jego jedność“.

WYBORY DO RAD GMINNYCH.

W numerze poprzednim naszego tygodnika „Na Warcie“ z r. b. zastanawialiśmy się nad wyborami radnych gromadzkich. Obecnie rozważymy sprawę jeszcze ważniejszą, bo wybory do rad gminnych.

O ile zastanawialiśmy się nad doborem odpowiednich ludzi do rad gromadzkich, to tym bardziej odpowiedni ludzie muszą zasiadać w naszych radach gminnych, bowiem pole do popisu w zakresie poczynań samorządowych ma u nas właściwie dopiero rada gminna.

O mandaty do ciał samorządowych, a zwłaszcza radnych gminnych ubiegają się tacy, którzy nie chcieli by dawać, ale żeby brać —żeby mieć z tego jakieś korzyści materialne. Niestety — dla takich nie może być miejsca w naszych radach gminnych!

Obowiązki radnych gmin. spełnia się honorowo, a zapłatą za pracę jest świadomość dobrze spełnionego obowiązku dla dobra ogólnego!

Uważam, iż dążyć należy, by w nadchodzących wyborach wprowadzić do rad gminnych możliwie najwięcej ludzi nowych i pełnych świeżych sił. Szczególnie ważną jest rzeczą, by do pracy w naszych gminach powołać ludzi młodszych, dla powodów które podkreślałem w poprzednim artykule o wyborze radnych gromadzkich.

Jeśli bowiem chodzi o ten starszy element obywatelski, to nie odegra on już w naszym

LOKAL

Obozu Zjednoczenia Narodowego

mieści się obecnie przy **ul. Sienkiewicza 22**

(dom p. Żerańskiego)

Telefon 80 *Telefon 80*

Sekretariat czynny w dnie powszednie
od godziny 9 — 15-ej i od 18 — 20-ej.

życiu samorządowym i społecznym poważniejszej roli. — Słusznie jeden z publicystów chłopskich, w artykule na temat wyborów samorządowych, drukowanym w jednym z ostatnich numerów „Przewodnika Gospodarskiego“ wypowiedział się, że: „można dużo naliczyć takich obywateli, co posiwieli w tej szkole życia społecznego (szkołą życia społecznego jest samorząd) i potrafią zaledwie składać podpisy i pieczęcie na urzędowych papierach“.

Jeśli następnie chodzi o samo przeprowadzenie wyborów, to nowe przepisy w stosunku do poprzednich przynoszą zmiany, dające gwarancję powołania do rad gminnych ludzi, którzy naprawdę będą darzeni zaufaniem ogółu obywateli. Przede wszystkim nie będzie się głosować na listy, jak było poprzednio, lecz na nazwiska kandydatów i to z list dowolnych, czyli na karcie do głosowania wyborca będzie mógł podać jedno nazwisko kandydata z jednej listy, a drugie z innej itd, przy czym wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybieranych jest przez dane kolegium wyborcze, można jednak oddać swe głosy na mniejszą ilość kandydatów na radnych, rezygnując w ten sposób z pozostałych rozporządzalnych swych głosów.

List kandydatów nie będzie się zgłaszać, jak dotychczas — bezpośrednio po wezwaniu przewodniczącego (w czasie 5 minut), lecz co najmniej w ciągu jednej godziny, czyli, że wszyscy będą mieli czas zastanowić się jeszcze na zebraniu wyborczym kogo zgłosić na kandydata, jak również będą mieli dość czasu na zgłoszenie listy kandydatów.

Lista kandydatów powinna zawierać liczbę nazwisk kandydatów, odpowiadającą podwójnej ilości mandatów, przypadających na dane kolegium wyborcze, czyli musi być zgłoszonych na jednej liście tyle nazwisk, ilu ma się wybierać radnych i zastępców radnych razem w danej gminie, czy okręgu o ile gmina podzielona będzie na okręgi wyborcze. Listy kandydatów mogą być zgłoszone przez co najmniej 10 członków gminnego kolegium wyborczego, a tylko przez 5 w okręgach wyborczych, gdy dotychczas miała je prawo zgłaszać co najmniej jedna dwudziesta część wszystkich członków kolegium wyborczego w gminach niepodzielonych na okręgi, a jedna dziesiąta w okręgach wyborczych, co znaczniej utrudniało zgłoszenie list.

Jeśli oczywiście będzie zgłoszona tylko jedna lista kandydatów, to głosowanie nie odbywa się, a za wybranych na radnych uznaje się kandydatów, umieszczonych na początku listy, odpowiadającej ilości mandatów, na zastępców radnych zaś — kandydaci umieszczeni na liście w dalszej kolejności.

W skład kolegium wyborczego wchodzą wszyscy radni gromadzcy i delegaci w liczbie od 2 do 10 (zależnie od liczby mieszkańców) z tych gromad, które nie posiadają rad gromadzkich (delegaci ci zostaną wybrani w taki sam sposób jak radni gromadzcy), oraz wszyscy sołtysi i podsołtysi gromad.

Na zakończenie pragnąłbym zwrócić się z apelem do wszystkich działaczy samorządowych na terenie powiatu, aby zechcieli zabierać głos i wypowiadać się na łamach naszego tygodnika „Na Warcie“ na temat tak ważny, jakim jest wybór odpowiednich ludzi do ciał samorządowych. Przez samorząd bowiem i pracę społeczną — idziemy do potężnej Polski!

Wł. Szcześniak
sekr. gminy.

DNIA 6 LISTOPADA
WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH !!!

Lista kandydatów na posłów do Sejmu

w Okręgu Wyborczym № 14

(powiaty: Skierniewicki, Grójecki i Rawski):

1. **De Thun Tadeusz,** lat 40, ziemianin
   zam. w Zabłociu, gm. Lubania, pow. rawsko-mazow.
2. **Gutowski Stanisław,** lat 47, rolnik
   zamieszkały w Edwardowie, pow. grójeckiego
3. **Filipski Franciszek,** lat 45, burmistrz
   zamieszkały w Skierniewicach
4. **Olszewski Tadeusz,** lat 40, burmistrz
   zamieszkały w Grójcu
5. **Kornacki Jan,** lat 44, rolnik
   zam. w Głuchowie, gm. Głuchów, p. skierniewickiego
6. **Gruda Jan,** lat 40, rolnik
   zam. w Rzeczycy, gm. Rzeczyca, pow. rawsko-mazow.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam, że zgodnie z uchwałą Obywatelskiego Komitetu Fundacji C. K. M. dla Skierniewickiego Pułku Piechoty, karabin zostanie wręczony w 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, tj. w dniu 11 listopada.

Ofiarodawcy mogą składać podpisy do księgi pamiątkowej do dn. 31/X-38 u pp. sekretarzy gminnych, stowarzyszeni na terenie miasta w swoich organizacjach, a niestowarzyszeni u p. Witalisa Krzyżewskiego, sklep galanteryjny, Prymasowska 9.

Program uroczystości podany zostanie w tygodniku „Na Warcie“ i w afiszach.

Przewodniczący Komitetu:
K. M. Lewandowski.

WALKA O ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI.

Walka o Śląsk — to stara wiekowa walka między Polakami a Czechami. Śląsk od dawien dawna był zamieszkany przez plemiona polskie, wszedł w skład państwa polskiego za czasów Bolesława Chrobrego. Konflikt zbrojny o Śląsk pomiędzy Polską a Czechami w 1000-ym roku był jakby poprzednikiem konfliktu 1918 r. Polska w roku 1000 wyszła zwycięsko. Przyszedł jednak okres przewagi czeskiej za panowania Wacława czeskiego nad Łokietkiem i w końcu doszło do chwilowego ustępstwa za Kazimierza Wielkiego w 1339 r.

Jak mocne były podłoża polskie na Śląsku Cieszyńskim dowodzi ta okoliczność, że pomimo oddzielenia od Polski, Śląsk przed wojną światową był jedną z najbardziej patriotycznych polskich prowincyj i dał znaczną liczbę legionistów polskich. Po wojnie światowej, gdy rozpadła się Austria, 12. X. 1918 r. powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, która proklamowała uroczyście przynależność Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Układem z dnia 5. XI. 1918 r. delegaci polscy i czesi rozgraniczyli i podzielili administrację Śląska między bratnie narody. Skoro jednak Czesi ujrzeli jak krwawo zmaga się Polska na 3-ch frontach, bez wahania złamali umowę i zażądali oddania Śląska, uderzając zbrojnie. Ludność tamtejsza chwyciła za broń, musiała jednak ulec pod wpływem państw koalicyjnych, a szczególnie Francji i Anglii. Rada Najwyższa państw koalicyjnych narzuciła walczącym stronom pokój, podejmując się sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy bez plebiscytu. Początkowo sprawa miała być załatwiona przez sąd rozjemczy króla Belgów, lecz do tego nie doszło. Ostatecznie w Spaa 10. VII 1920 r. tj. w okresie najazdu bolszewickiego premier Grabski, w nadziei uzyskania poparcia ze strony Francji, zgodził się na rozstrzygnięcie przez główne mocarstwa. Zatarg został przekazany konferencji Ambasadorów, która dnia 28. VII 1920 r. przychylając się stronniczo do żądań Czechów, ziemie rdzennie polskie przydzieliła im.

W ten sposób Czesi otrzymali cały powiat frydecki, część frysztackiego, większą część powiatu cieszyńskiego, oraz linię kolejową Bogumin — Jabłonkowo. Polsce przyznano jedynie powiat bielski, skrawek frysztackiego i cieszyńskiego. Zadano nam więc cios w „plecy" w chwili, gdy zasłanialiśmy cały Zachód przed komunizmem, cios tym boleśniejszy, że otrzymaliśmy go pośrednio od naszej sojuszniczki Francji, która dążyła do stworzenia jak najpotężniejszego państwa czesko-słowackiego, kosztem innych narodowości, które miało być czynnikiem równowagi potęgi Niemiec. W ten sposób nasza sojuszniczka, Francja, pomogła Czechom do grabieży ziem polskich.

Straciliśmy Śląsk Zaolzański, lecz nie na zawsze, gdyż po 18-tu latach niewoli wraca do swej macierzy prastara ziemia piastowska. 18-letni okres niewoli czeskiej, to okres prześladowań, szykan ludności polskiej przez „braci" czechów. Wszędzie starano się zatrzeć ślady polskości, zamykając szkoły polskie, usuwając z pracy robotników polskich. Praga przed światem głosiła, że na Śląsku nie ma Polaków, są tylko spolszczeni Morawiacy i Ślązacy, — zapominając o tym, że takie grupy etniczne nigdy nie istniały.

Cierpliwość nasza musiała mieć koniec, trzeba było położyć kres prześladowaniu Polaków przez Czechów. Przestaliśmy liczyć na pomoc, czy też interwencje mocarstw. Pewni we własne siły, wspólnym wysiłkiem sprawiliśmy, że ziemia zaolzańska wraca do Polski.

W walce o Śląsk Zaolzański zwyciężył naród, gdyż bez znakomitej postawy społeczeństwa, jego powagi, gotowości spełnienia każdego rozkazu, nie byłoby możliwe osiągnięcie tak wielkiego sukcesu na drodze pokojowej. Jeżeli więc stwierdzimy zwycięstwo narodu, to przede wszystkim dlatego, że naród ten potrafił zorganizować się w jednolity blok patriotyczny, skupiony dookoła Naczelnego Wodza, dlatego, że umilkły swary, przedziały partyjne, wszyscy gotowi byli stanąć w każdej chwili do jednego szeregu i pod jedną komendę.

Żądania nasze zawsze będą spełnione, jeśli zawsze będziemy gotowi, zawsze jednej myśli, jednego ducha, interesy własne podporządkujemy interesom państwa. Niezgoda, rozbicie partyjne oraz przeniesienie interesów własnych nad interesy narodu, mogą doprowadzić nas do upadku, którego skutki dobrze odczuliśmy, będąc około 150 lat w niewoli. Mocarstwowe stanowisko Polski zależy wyłącznie od zorganizowania i zdyscyplinowania całego narodu.

W obecnej chwili zrealizowana została idea Marszałka Śmigłego-Rydza, dokonało się zjednoczenie narodu w imię najwyższych interesów państwa i narodu. Dokonało się zespolenie całego społeczeństwc z armią. Naród wiernie stał za swym żołnierzem. Wraca więc prastara ziemia piastowska do macierzy, wracają bracia z za Olzy do swej Ojczyzny, która wita ich jako bohaterów, którzy przez wieki pozostali Polakami.

Duk Stefan
ref. ośw. skiern. P.P.

Pomoc Zimowa w r. 1938–39.

Uchwały Naczelnego Wydziału Wykonawczego.

Pod przewodnictwem min. Zyndram-Kościałkowskiego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Naczelnego Wydziału Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej, na którym ukonstytuowało się prezydium Naczelnego Wydziału Wykonawczego.

Do prezydium weszli: jako zastępcy przewodniczącego — wicemin. gen. Litwinowicz, J. E. ks. bisk. Gawlina, wicemin. Dolanowski, prez. Tomaszkiewicz, gen. Z. Berbecka.

Jako skarbnik generalny—min. A. Zaleski, jako sekretarz generalny—dyr. M. Gnoiński.

Jako członkowie—prez. J. Kwapiński, prez. Fr. Urbański, prez. M. Józefowicz, prez. L Pannenko, prez. S. Wańkowicz, prez. H Brun, prez. J. Mańkowski, dyr. B. Nakoniecznikow-Klukowski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i sekcji —min. M. Kościałkowski wygłosił przemówienie, w którym omówił zadania tegorocznej akcji pomocy zimowej, ustalając hierarchię potrzeb, które winna ona zaspokoić. W pierwszym rzędzie pomocą powinni być objęci bezrobotni, drugim zadaniem jest niesienie pomocy dzieciom i młodzieży.

Z kolei Wydział Wykonawczy, po referacie min. Dolanowskiego, przyjął wytyczne, którymi będzie się kierowała akcja pomocy zimowej w r. 1938/39.

1) Zasada powszechności świadczeń na pomoc zimową winna być w całej pełni realizowana.

2) Konsekwentne stosowanie zasady odpłatności świadczeń pomocy zimowej przez udzielanie pomocy przede wszystkim w formie pracy.

3) Przestrzeganie zasady, że pomoc zimowa udzielana jest w naturze.

4) Przestrzeganie zasady nie udzielania świadczeń pomocy zimowej bezrobotnym trwale niezdolnym do pracy, uprawnionym do świadczeń z innych źródeł.

5) Eliminowanie z pomocy zimowej bezrobotnych, rekrutujących się z zawodów sezonowych, którzy w sezonie robót byli normalnie zatrudnieni.

6. Podniesienie przeciętnej ilości dożywianych dzieci.

Kronika O. Z. N.

Nabożeństwo dziękczynne. Z inicjatywy i na prośbę Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Skierniewicach, w niedzielę dn. 9 października o godz. 10 m. 30 w kościele parafialnym zostało odprawione nabożeństwo dziękczynne za szczęśliwe i pokojowe przyłączenie do Macierzy prastarej dzielnicy Polski Śląska Zaolzańskiego.

Wielki wiec przedwyborczy. Dnia 19 b.m. w wielkiej sali Domu Sejmikowego z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył się wiec przedwyborczy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. profesor Markowski, kierownik propagandy O.Z.N. na województwo warszawskie. Następnie przemawiali kandydaci na posłów z naszego powiatu pp.: Franciszek Filipski — burmistrz miasta Skierniewic i Jan Kornacki—rolnik z Głuchowa. Na wiec przybyło przeszło 500 osób z miasta i powiatu.

Zebranie przedwyborcze w Kowiesach. Dnia 15 b.m. odbyło się zebranie zwołane z inicjatywy O.Z.N. Zebranie zagaił wójt gminy p. Salamon. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Franciszek Filipski, kandydat na posła. Po przemówieniu p. Filipskiego wywiązała się dyskusja, po której zebrani jednomyślnie postanowili wziąć czynny udział w wyborach w dniu 6 listopada b.r.

Zebranie w Dębowej Górze. W dniu 15 października r.b. w Dębowej Górze odbyło się zebranie Komitetu Wyborczego, zwołane z inicjatywy Zarządu Oddziału O.Z.N. gminy Dębowa Góra. Na zebranie to przybyli zaproszeni przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych.

Po rozważeniu obecnych warunków ogólnopaństwowych, politycznych i gospodarczych, obowiązków obywateli względem Państwa i Narodu oraz apelu Najwyższych Czynników Państwowych, Komitet Wyborczy jednogłośnie stwierdził, że:

1) panujące obecnie stosunki międzynarodowe nakazują wszystkim obywatelom spełnienie obowiązku obywatelskiego i dokonania jednogłośnie wyborów do Izb Ustawodawczych,

2) w chwili obecnej, tak doniosłej dla Państwa i Narodu, wszyscy obywatele gminy Dębowa Góra, którym to prawo przysługuje, powinni spełnić wezwanie Najwyższych Władz Państwowych oraz wykorzystać uprawnienia obywatelskie i wziąć udział w zarządzonych wyborach do Sejmu i Senatu,

3) wzięcie udziału w głosowaniu do Izb Ustawodawczych jest nietylko prawem obywatelskim, ale obowiązkiem moralnym każdego obywatela,

4) ludność wiejska winna zapomnieć o głoszonych przed tym hasłach demagogicznych i różnych obiecankach fałszywych, a uprzyto-

mnić sobie, iż obecnie jest pod należytą opieką władz, zapewniającą każdemu: obronę mienia przed zaborcą, prawo własności, stałość pieniądza, podniesienie bytu materialnego i poziomu kulturalnego, zainteresowanie rolnictwem,

5) obowiązkiem każdego Polaka, rozumiejącego potrzeby Państwa, jest stanąć jednolitym szeregiem przy urnach wyborczych w dniu 6-go listopada.

Kier. propagandy O.Z N. Gm. Dęb. Góra.

Z życia organiz. Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Skład Prezydium Oddziału Korabiewice:

przewodniczący:	Zieliński Stanisław, rolnik
vice-przewodn.:	Antoniak Józef, rolnik
vice-przewodn.:	Skotnicki Edmund, leśniczy
sekretarz:	Szcześniak Władysław, sekr. gm.
skarbnik:	Michałowski Michał, rolnik
kierown. propag.:	Szcześniak Władysław, sekr. gm.

KOMUNIKATY.

Dnia 7. X. b.r. odbyło się walne zebranie członkiń Rodziny Wojskowej, które zaszczycił swą obecnością d-ca dywizji, witając zebrane panie, oraz życząc im owocnej pracy na terenie wojska i społeczeństwa. Po czym referat o celach i zadaniach Obozu Zjedn. Narod. wygłosił prelegent z Warszawy p. Wierciuch. Następnie przez aklamację przyjęto udział w pracy nad konsolidacją i zjednoczeniem narodu. Na zakończenie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszła jako przewodnicząca p. Parafińska, jako wice-przewodnicząca p. Skomrowa. Na tym zebranie zakończono.

* * *

W związku z organizowaniem z inicjatywy p. burmistrza Franciszka Filipskiego archiwum i albumu ilustrującego historię miasta—wszyscy, którzy posiadają fotografie związane z ciekawszymi momentami życia Skierniewic (okres przed wojną światową, czasy wojny i obecne) proszeni są o złożenie tych zdjęć lub nazwisk i adresów w Redakcji „Na Warcie“ albo pod adresem: Tadeusz Sułkowski, Skiern. Rynek 7. Oryginały po sporządzeniu odbitek zostaną zwrócone właścicielom.

CABAN STANISŁAW zamieszkały w Skierniewicach ul. Nowomiejska 55 ogłasza o zniszczeniu swoich dokumentów czeladniczych z zawodu ślusarskiego, wydanych przez Cech Ślusarzy w Skierniewicach w 1925 roku.

Podróż po Skierniewicach.

Aleja Sienkiewicza — to jedna z najpiękniejszych ulic naszego miasta. Swoją piękność aleja ta zawdzięcza w dużej mierze panu burmistrzowi Filipskiemu i obecnej Radzie Miejskiej, co z miłą chęcią podkreślam. Uznanie również należy się panu d-rowi W. Łabęckiemu za doprowadzenie do należytego stanu zabytkowej bramy pałacowej.

[redacted]

Dom Zdrowia ze swoim ogródkiem i gmach P.K.P. również z pięknym ogródkiem—to dwie perły Alei Sienkiewicza.

Wszystko to wygląda bardzo ładnie, jedynie całość szpecą te cztery rozwalające się budki, stojące obok siebie. Zarząd miasta winien dołożyć wszelkich starań, ażeby te zapadające się w ziemię i rozwalające się budki zniknęły z Alei Sienkiewicza.

Należałoby również pomyśleć o otwarciu, stojącego bez żadnego użytku, małego domeczku (00), który podobno kosztował około 50-ciu tysięcy złotych, a przeszło od roku stoi zabity deskami. Chociaż domeczek należy do P.K.P., powinien być oddany w użytkowanie miastu, skoro kolei jest nie potrzebny. Otwarcie tego domeczku powinno nastąpić jaknajprędzej, bo koło stacji kolejowej zawsze panuje duży ruch. Na utrzymanie czyściciela tego przybytku może częściowo dokładać się miasto. Tak czy inaczej 00 powinien być otwarty, bo pobudowany on został za pieniądze publiczne, i publiczność, ta czy inna, powinna z niego korzystać.

W następnym numerze poruszę bolączki Bielan.

K. M. Lewandowski.

Zarząd Związku Rezerwistów w Skierniewicach zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa m. Skierniewic, o wzięcie udziału w tworzeniu „biblioteki rezerwisty“, przez łaskawe zaofiarowanie książek, możliwie o treści historyczno-narodowej.

Ofiarowane książki z dedykacją, uprzejmie prosimy przesyłać: Magistrat — pokój Nr 1, w godz. 19 — 21.

Zarząd.

SPRZEDAM DOM nowowybudowany, plac 3200 mtr.^{2}, wolny od podatków na 15 lat. Skierniewice, Zwierzyniecka 2a. Lewandowska.

Cena ogłoszeń: cała strona 30 zł., $^1/_2$ str. 15 zł., $^1/_4$ str. 8 zł., $^1/_8$ str. 5 zł. Drobne 10 gr. za wyraz.
Prenumerata wraz z odnoszeniem do domów kwartalnie zł. 1,80.

Redaktor: K. M. Lewandowski. Wydawca: Zarząd Pow. Federacji P. Z. O. O.
Adres Redakcji i Administracji: Skierniewice, ul. Gałeckiego 12. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Druk. Pol. W. Zielińskiego w Skierniewicach.